

Sen we śnie

Pozwól ucałować swe skronie!
Gdy każde z nas po innej stronie,
Pozwól, że ci prawdę odstonię:
Nie myli się ten, kto mówi – wiem,
Że moje dni były jeno snem;
Lecz jeśli nadziei już nie ma
W nocy lub w dzień – to bez znaczenia,
W majaku lub w niczym nie ma jej –
Czy właśnie dlatego jest jej *mniej*?
To co widzimy lub zdaje się –
To wszystko jeno jest snem we śnie.

Pośród ryku stoję tu teraz,
Napór fal morskich brzeg rozdiera
I trzymam w swej zamkniętej dłoni
Ziarenka piasku, by je chronić.
Jakże ich mało! Jak pełzną w głąb
Przez moich palców dziurawy zrzęb,
A szloch moje... szloch się rwą!
Boże! Czyż uścisk mój nie może
Ich ścisnąć mocniej, czyż nie może?
Boże! Czyż nie mogę ocalić
Jednego od srogości fali?
To co widzimy lub jawi się –
Czy wszystko jeno jest snem we śnie?



Fotografia – Jacek Bodzak